

Dr Anthony J. Tomasino, Judaizm przed Jezusem, sesja 14, Mesjanizm żydowski

© 2024 Tony Tomasino i Ted Hildebrandt

To jest dr Anthony Tomasino w swoim nauczaniu o judaizmie przed Jezusem. To jest sesja 14, Żydowski mesjanizm.

Tak więc podczas naszego ostatniego wykładu będziemy mówić o serii wydarzeń, które tak naprawdę przygotowują grunt pod świat Nowego Testamentu. Wydarzenia i idee, które doprowadziły do rozwoju żydowskiego mesjanizmu, wiary w Mesjasza i różnych form, jakie przybrał mesjanizm pod koniec okresu międzytestamentowego i we wczesnym okresie rzymskim. Przyjrzyjmy się więc najpierw sytuacji, która ma miejsce obecnie.

Jak Żydzi zareagowali na podboje Rzymu? Cóż, nie są do końca zachwyceni tym, co się wydarzyło. Oczywiście, wiedzieliśmy i słyszeliśmy o całym zamieszaniu związanym z walkami pomiędzy Herodem a Hasmoneuszami oraz o ciągłej ucieczce ludzi z rzymskich więzień itp., itd. Słyszeliśmy również, że mamy stale rosnące podatki i może idź dalej w dół.

Czy podatki kiedykolwiek spadną? Nie jestem pewny. Ale w przypadku tych ludzi podatki stale rosły, ponieważ rzymscy generałowie, którzy sprawowali władzę nad ich krajem, intensywnie doili ziemię, aby uzyskać z niej wszystko, co mogli nakarmić swoich żołnierzy. A teraz krótko na bok.

Jakiś czas temu rozmawialiśmy o systemie rolnictwa podatkowego i całej korupcji związanej z systemem rolnictwa podatkowego. Wszystko to pozostawiło w tym okresie poborców podatkowych w Judei bardzo złą opinię. Muszę jednak zwrócić uwagę na coś, o czym często się zapomina.

August radykalnie zreformował system poboru podatków. Z powodu praw uchwalonych przez Augusta poborcy podatkowi nie mogli przyjmować tak dużych łapówek, jak to miało miejsce w przeszłości. Nie było zachęty do wyłudzenia większych pieniędzy z podatków.

Jak wynika z Biblii, z powodu reform Augusta poborcy podatkowi w czasach Jezusa nadal cieszyli się złą opinią. Ale niekoniecznie byli to źli, zgnili, bardzo źli, okropni ludzie, o których zwykle myślimy jako o poborcach podatkowych. W rzeczywistości przepraszam, jeśli tak brzmią czyjeś kazania, ale faktem jest, że nie, faceci tacy jak Matthew nie byli po prostu złymi, godnymi ubolewania ludźmi w opinii rządu.

W każdym razie tak, podatki rosły i nastąpił duży napływ ludzi pozbawionych praw wyborczych. Już o tym wspominałem.

Fakt, że Rzymianie żądali od Żydów zwrotu podbitych przez siebie miast greckich. A ponieważ oddawali je mieszkańcom Grecji, wielu Żydów musiało uciekać. Ci Żydzi przybywali pod progi Jerozolimy, a Jerozolima stawiała czoła rosnącej populacji uchodźców.

A ci ludzie żyją na ulicach i żebrzą na ulicach. I oczywiście ludzie już wpłacają wszystkie swoje dodatkowe pieniądze na podatki. Zatem musicie sobie wyobrazić, że poziom nędzy w tym czasie był właśnie taki.

Masz całe to oburzenie, cios w dumę narodową. Byli wolnymi ludźmi. Po raz pierwszy od wieków byli wolnym narodem.

Zostały podbite przez Asyryjczyków. Zostały podbite przez Babilończyków. Zostały podbite przez Greków.

A potem nagle to oni zwyciężyli. A teraz wszystko znów się zmieniło. Powrócili pod jarzmo pogan.

Cóż za cios dla ich osobistej dumy i poczucia przynależności narodowej. Panowała niechęć do Hasmoneuszy. Hasmonejczycy objęli urzędy, do sprawowania których tradycyjnie nie mieli kwalifikacji.

Urząd najwyższego kapłaństwa, urząd króla. Oczywiście istniała niechęć do Heroda – wielka uraza.

I jeszcze jeden czynnik, który ma wpływ na całą tę sprawę. Zrozumienie, że wizja Daniela dotycząca czterech królestw wypełniała się właśnie w ich czasach. Uczeń zazwyczaj, gdy czytamy wizję czterech królestw w siódmym rozdziale Księgi Daniela, czytamy o procesji królestw.

Następnie w 8 rozdziale Księgi Daniela czytamy, że jedno z tych królestw zostało zidentyfikowane jako królestwo Grecji. Tego rodzaju rzeczy. Józef Flawiusz opowiada o tym, jak kiedy Aleksander Wielki przybył do Jerozolimy, arcykapłan pokazał mu egzemplarz Księgi Daniela i powiedział: spójrz, tam jest mowa o tobie, człowieku.

Cóż, przybycie Rzymian wymagało z ich strony odrobiny reinterpretacji. Bo jeśli kiedykolwiek jakieś królestwo wydawało się wielkie i straszne, potężne i miażdżące wszystko pod swoimi stopami, to wydawało się, że to Rzymianie. Co więcej, jest to dość niezwykle: w jednym ze zwojów znad Morza Martwego zdaje się, że zauważyli tę małą kwestię.

Słowo oznaczające zmiażdżenie, jedno z hebrajskich słów oznaczających zmiażdżenie i użyte w jednym ze Zwojów znad Morza Martwego, to ramas , które brzmi bardzo

podobnie do Rzymu. Więc tak, Rzymianie wypełnili proroctwo na ich oczach. I oczywiście, co stanie się z czwartym królestwem opisanym w Księdze Daniela? Czwarte królestwo zostaje zabite wraz z przyjściem Syna Człowieczego, a jego ciało zostaje zniszczone i wydane na spalenie.

I tak mieszkańcy Jerozolimy i Judei mają pod ręką swoje egzemplarze Księgi Daniela i mówią: to się dzieje, to się dzieje, dokładnie tak, jak przepowiedział Daniel. Ojej, jakże czasy pozostały takie same. Naprawdę? Wiesz, że? Ale w każdym razie, wierząc, że nadchodzi koniec wieku, wielu Żydów ma obsesję, obsesję na punkcie idei, że Mesjasz wkrótce się pojawi.

Przede wszystkim powinienem zaznaczyć, że nie wszyscy Żydzi wierzyli w Mesjasza. Wiesz, saduceusze prawdopodobnie nie potrzebowali Mesjasza. I wielu prawdopodobnie waszych zwykłych Żydów, żyjących swoim codziennym życiem, nie było aż tak branych pod uwagę, wszyscy mieli obsesję na punkcie koncepcji Mesjasza.

Jednak wśród wielu Żydów, wielu mieszkańców Jerozolimy, bardzo atrakcyjna była koncepcja wybawiciela, który przybędzie i wyzwoli ich spod władzy Rzymu i uczyni ich ponownie wielkim ludem. A co więcej, nie tylko atrakcyjne, było to coś, co obiecywały ich pisma święte. Byli więc podekscytowani i siedzieli na krawędziach swoich miejsc.

Wróćmy więc do początku i porozmawiajmy o tym, skąd bierze się ten cały mesjanizm. Porozmawiajmy tutaj o biblijnych korzeniach, dobrze? Słowo Mesjasz pochodzi od hebrajskiego słowa Masziach, które oznacza po prostu namaszczony. Można też powiedzieć „rozmazany”, co jest właściwie dokładniejsze.

Ale termin „Masziach” można było zastosować w zasadzie do każdego, kto został namaszczony na urząd. Tak więc w Starym Testamencie kapłani, gdy mieli na sobie olejek do namaszczenia, byli Mesjaszem; byli to pomazańcy. Proroka można nazwać namaszczonym.

W Księdze Psalmów jest werset, który mówi o ojcu Abrahamie: Bóg ich ostrzegł i powiedział im, abyście nie dotykali moich proroków i nie wyrządzali krzywdy moim pomazańcom. Zatem Abrahama utożsamia się z pomazańcem, Mesjaszem. I oczywiście, pomazaniec w pełnym tego słowa znaczeniu był królem.

A kiedy wyznaczali kogoś na króla, nakładali na jego głowę olejek do namaszczenia. Zatem, całkiem dosłownie, zostali namaszczeni specjalnym olejkiem, który przedstawiał Ducha Świętego zstępującego na nich i przygotowującego ich do pełnienia urzędu królewskiego. Wyrażenie Mesjasz nie pojawia się jako tytuł mesjański, jak w Starym Testamencie, co, jak wiecie, niszczy kilka tytułów kilku dobrych ksiąg zwanych czymś w rodzaju Mesjasza w Starym Testamencie.

W Starym Testamencie nie ma czegoś takiego jak Mesjasz. Pojawia się zwrot „mój pomazaniec”, pojawia się zwrot „namaszczone” i pojawia się zwrot „namaszczone przez Pana”, ale wyrażenie „Mesjasz” jako techniczne określenie nadchodzącego wybawiciela nigdzie nie pojawia się w Starym Testamencie. Po raz pierwszy pojawia się w okresie międzytestamentowym jako tytuł tego króla Dawida.

I właściwie nie jest to okres wczesnego okresu międzytestamentowego. Właściwie już dość późno w okresie międzytestamentowym zaczynamy widzieć, że wyrażenie „Mesjasz” jest używane jako techniczne określenie nadchodzącego wybawiciela. A więc podstawy tej nadziei mesjańskiej.

Jak zatem przejść od Mesjasza jako króla, który ma na głowie olejek do namaszczenia, do Mesjasza jako wybawiciela, który pewnego dnia przyjdzie? Cóż, tak naprawdę podstawę tego pomysłu można znaleźć w drugim rozdziale Samuela, drugim, rozdziale siódmym, a nie w wersetach od 11 do 16. Pan oświadcza wam, że sam Pan ustanowi dla was dom. Już to cytowałem.

Dobra. To jest Bóg, który przemawia do króla Dawida przez proroka, mówi: Gdy dobiegną końca wasze dni i odpoczniecie ze swoimi ojcami, wzbudzę po was potomstwo wasze, które wyjdzie z waszego ciała i ustanowi swoje królestwo. On jest tym, który zbuduje dom mojemu imieniu.

OK, OK, mówimy tutaj o Salomonie, prawda? Jasne, prawda? Dobra. I utwierdzą tron jego królestwa na zawsze. Wiecie, „na zawsze” to fajne słowo po hebrajsku i prawdopodobnie lepszym sposobem na przetłumaczenie tego lub myślenie o tym jest „wieczne”, prawda? Założenie jest takie, że nie można przewidzieć końca tej sytuacji.

Zatem Bóg mówi, że ustanawiam jego panowanie na zawsze, nie, nie mówię, że będzie panował 20 lat, a potem je odetniemy. Dobra. Zatem ja będę jego ojcem, a on moim synem.

Gdy zbłądzi, ukarzę go różgą ludzką i chłostą zadawaną przez ludzi, lecz moja miłość nigdy nie zostanie mu odebrana, tak jak odebrałem ją Saulowi, którego usunąłem przed wami. Twój dom i Twoje królestwo będą trwać na wieki przede Mną. Twój tron będzie utwierdzony na zawsze.

Zatem Bóg obiecuje Dawidowi, że będzie miał wieczne panowanie królewskie. Widzimy, że rozegrało się to w historii Starego Testamentu, kiedy królestwo rozpadło się po panowaniu króla Salomona. W Królestwie Północnym istnieje wiele różnych dynastii, które powstają i upadają, założonych przez różnych ludzi.

Ale w Królestwie Południowym, królestwie Judy, każdy następca tronu jest jednym z rodu Dawida. I tak, zgodnie z obietnicą Boga, stale utrzymywał tę linię. Ale czy zrobił

to? Ponieważ istnieje taka mała rzecz, zwana wygnaniem babilońskim, kiedy odebrano władzę królewską.

I rzeczywiście, w Księdze Psalmów czytamy w Psalmach lub lamentach, gdzie mówią: Boże, co się stało z Twoją obietnicą? A co z obietnicą, którą dałeś Dawidowi, mówiąc, że utrwalisz jego panowanie na wieki? Kiedy przyjedziesz i spełnisz daną nam obietnicę? I dlatego było wiele frustracji z powodu tego rodzaju rzeczy. Prorocy zaczynają patrzeć. Trochę trudno to przeczytać, prawda? Tak, prorocy zaczynają wyczekiwać tego dnia, kiedy Bóg sprawi to, to nowe królestwo Dawida. I tak naprawdę zaczyna się to w momencie, gdy królestwo zaczyna się dzielić bardzo wcześnie w tym okresie.

Po podziale Izraelitów na dwa narody, królestwo Izraela na północy i królestwo Judy na południu, już prorocy zaczynają mówić: Bóg wzbudzi nowego Dawida, który odciągnie królestwo znowu razem. Izajasza dziewiątego, nie będzie ciemności dla tych, którzy dawniej cierpieli. Przyniósł pogardę do ziemi Zabulona, do ziemi Neftalego.

To jest Izrael, mówi królestwo północne, ale w czasach ostatecznych uczyni chwalebną drogę morską, ziemię za Jordanem, Galileę narodów. Są to trzy okręgi administracyjne północnego królestwa Izraela. Wielka będzie jego władza i nastanie nieskończony pokój dla tronu Dawida i jego królestwa.

Zatem początkowa nadzieja jest taka, że nawet gdy królestwo nadal istnieje, prorok Izajasz przepowiada, że nadejdzie król, który ponownie zjednoczy naród. Ozeasz ma bardzo podobne stwierdzenie. Mówi, że potem Izraelici powrócą i będą szukać Pana, swego Boga, i Dawida, swego króla.

W dniach ostatecznych będą się bać Pana i Jego dobroci. Więc jeszcze raz ta przepowiednia, że Bóg zjednoczy naród i ustanowi jednego króla nad narodami. Podbicie i ostateczny upadek Judy tak naprawdę nie rozwiąły tych nadziei, przynajmniej nie od razu.

Ezechiel mówi o tym, jak Bóg ustanowi jednego pasterza, swego sługę Dawida. I tutaj oczywiście mówimy o królu takim jak Dawid, który będzie sprawował taką władzę, jaką miał Dawid nad całym ludem Bożym. On będzie ich paść i będzie ich pasterzem.

Ja, Pan, będę ich Bogiem, a mój sługa Dawid będzie wśród nich księciem. W Jeremiaszu 23 z pewnością nadejdą dni, mówi Pan, kiedy wzbudzę Dawidowi sprawiedliwą gałąź, a on będzie królował jako król i postępował mądrze oraz będzie wykonywał prawo i sprawiedliwość na ziemi. Za jego dni Juda zostanie zbawiony.

Izrael będzie żył bezpiecznie i oto imię, którym będzie nazywany: Pan jest naszą sprawiedliwością.

Zatem nawet po tym, jak Jerozolima została wzięta do niewoli przez Babilończyków, prorocy nadal przepowiadają przyjście króla Dawida, który ponownie zjednoczy narody i przyniesie Judzie chwałę i sprawiedliwość. Nawet pod koniec okresu Starego Testamentu prorok Zachariasz nadal używa tego rodzaju terminów. Najpierw Pan ocali namioty Judy, aby chwała domu Dawida i chwała mieszkańców Jerozolimy nie była wywyższona nad Judę.

W owym dniu Pan ochroni mieszkańców Jerozolimy, aby najślabi z nich byli tego dnia jak Dawid, a dom Dawida był jak Bóg, jak anioł Pański na ich czele. I w tym dniu będę starał się zniszczyć wszystkie narody, które wystąpią przeciwko Jerozolimie. Zatem tutaj ponownie mamy przepowiednię dotyczącą przywrócenia królestwa Dawida.

Obecnie w niektórych tekstach Starego Testamentu wydaje się, że nadzieja na przywrócenie króla Dawida zaczyna nieco słabnąć. Zamiast tego raczej sam Bóg jest tym, który przyniesie wybawienie swemu ludowi. U Malachiasza czytamy o posłańcu przymierza.

A dla kogo jest ten posłaniec przymierza, który przygotowuje drogę? Ani dla Mesjasza, ani dla Dawida. Osobiście przygotowuje drogę Panu. U Daniela, kiedy Danielowi powiedziano, że nadejdzie dzień wielkiej udręki dla ludu, nie powiedziano mu, że wtedy przyjdzie Mesjasz i wybawi lud, ale raczej, że archanioł Michał powstanie, będzie bronił swojego ludu i wybawi ich od ich niedoli.

Izajasz 59, który jest prawdopodobnie jednym z późniejszych tekstów Starego Testamentu, także mówi o tym, jak Pan sam wymierzył swoją sprawiedliwość. To dość niezwykle przejście. Sprawiedliwość zostaje odwrócona.

Sprawiedliwość stoi z daleka, bo prawda potyka się na placu publicznym, a prawość nie może wejść. Brakuje prawdy. Kto odwraca się od zła, zostaje zbezczeszczoney.

Pan to widział i nie podobało mu się, że nie ma sprawiedliwości. Zobaczył, że nikogo nie ma, i był przerażony, że nie ma nikogo, kto mógłby interweniować. Żadnego króla.

Tak więc jego własne ramię przyniosło mu zwycięstwo, a jego własna sprawiedliwość go podtrzymała. Przyoblekł się w sprawiedliwość jak napierśnik. To jest tutaj Pan.

Na głowie nosił hełm zbawienia. Włożył szaty zemsty zamiast ubrania i okrył się płaszczem wściekłości. Według ich uczynków tak i On odpłaci.

Gniew na swoich wrogów, odpłata na jego wrogów, na wybrzeżach odda zapłatę. Tak więc ci na zachodzie będą się bać imienia Pana, a ci na wschodzie jego chwały, gdyż

przyjdzie On jak spiętrzony potok, po którym gna wiatr Pański , i przyjdzie na Syjon jako odkupiciel tych, którzy są na Jakubie, który odwracasz się od przestępstwa, mówi Pan. Zatem, według Izajasza 59, kto uratuje Izrael? Kto będzie ich wybawicielem? Sam Pan.

Kiedy dochodzimy do okresu międzytestamentowego, nie mamy zbyt wielu tekstów z wczesnego okresu międzytestamentowego, ale odkrywamy, że teksty powstałe w epoce Hasmoneusza nawet nie wspominają o idei Mesjasza. To prawie tak, jakby się poddali. Prawie tak, jakby w ogóle nie myśleli o obietnicach złożonych Dawidowi.

W pewnym sensie może to wyjaśniać, co wydarzyło się w okresie Hasmoneusza. Gdyby lud naprawdę trzymał się nadziei, że jedynym prawowitym królem Judy będzie król z linii Dawida, nigdy nie pozwoliliby Hasmoneuszom przejąć władzę. Ale może doszło do momentu, w którym powiedzą: och, to było za dawnych czasów, to było za dawnych czasów.

Żyjemy teraz w nowych czasach. Kto wie? W każdym razie widzimy, że wiara w przywrócenie dynastii Dawida najwyraźniej osłabła. Ale porozmawiajmy tutaj o powrocie króla Dawida, dobrze? Przez większą część okresu międzytestamentowego Mesjasz z rodu Dawida się nie pojawiał.

A w księgach apokryfów nie widzimy zbyt wiele wzmianek o nadchodzącym królu Dawida. Ale po upadku dynastii Hasmoneuszów, a właściwie prawdopodobnie pod koniec dynastii Hasmoneuszów, już zaczynamy dostrzegać pewną tęsknotę za powrotem króla, za powrotem prawdziwego króla. I prawdopodobnie rozumiesz dlaczego, biorąc pod uwagę to, co wiemy o Hasmoneuszach w tym momencie.

W tym momencie wydaje się, że królestwo nie jest już legalne. Chociaż ci ludzie rozszerzają królestwo, nawet jeśli dokonują podbojów i powiększają naród, tak jak Dawid za dawnych czasów, są skorumpowani. Nie prowadzą narodu w prawość.

Więc prawdopodobnie zaczyna się to już pod koniec okresu Hasmoneusza i mówienie: no cóż, wiesz w czym tkwi problem? Ci goście nie są po stronie Davida. Nie mają prawa być królami. Miejmy więc nadzieję na Mesjasza z rodu Dawida.

Psalmy Salomona to zbiór 18 tekstów żydowskich, napisanych prawdopodobnie jakiś czas po przybyciu Rzymu. Nie wiemy dokładnie kiedy. Tym sprawom przypisuje się różne daty i jest z tym wiele zamieszania.

Psalmy Salomona to ciekawy tekst. Był to jeden z tych tekstów, który zaginął na dłuży czas, ale potem odkryliśmy, że zachował się w kościele etiopskim. Niech Bóg błogosławi tych Etiopczyków, bo uratowali dla nas mnóstwo rzeczy.

Jedną z rzeczy były Psalmy Salomona. Jednakże jeden z najwcześniejszych rękopisów, jakie faktycznie posiadaliśmy, pochodził z XVII wieku, kiedy został odnaleziony. Było to cytowane.

Widzieliśmy to cytowane u niektórych wczesnych ojców kościoła, ale nie mieliśmy kopii tego dzieła, dopóki nie odkryliśmy, że Etiopczycy wyrzucili jedną z nich i odkryli także inne kopie tej rzeczy. Ale Psalmy Salomona wyraźnie odrzucają Hasmoneuszy. W Psalmie 17, wersety od 4 do 10, Ty, Panie, wybrałeś Dawida na króla nad Izraelem.

I przysięgaliście mu na wieki w sprawie jego potomstwa, że przed wami jego królestwo nigdy nie upadnie. Ale za nasze grzechy powstał przeciw nam grzesznicy. Napadli na nas i wypchnęli.

Czego im nie obiecaliście, oni nam odebrali przemocą. OK, więc najwyraźniej jest to pisane w imieniu kogoś, kto uważa się za potomka Dawida, prawda? W żaden sposób nie gloryfikowali Twojego czcigodnego imienia. Ustanowili monarchię.

Zniszczyli tron Dawida w burzliwej arogancji. Ale Ty, Boże, strąciłeś ich i usunąłeś ich potomstwo z ziemi, tak że powstał przeciwko nim człowiek obcy naszemu rodzajowi. Czy możesz powiedzieć Pompejusz? Ponadto w tym samym tekście, w Psalmach Salomona, widzimy prawdziwą tęsknotę za prawowitym monarchą Dawida.

Oto, Panie, wzbudź im króla, syna Dawida, znanego Tobie, Boże, aby panował nad Izraelem, Twoim sługą, i przepasz go siłą, aby roztrzaskał nieprawych władców i aby oczyścić Jerozolimę z pogan, którzy ją deptali aż do zagłady. Mądrze i sprawiedliwie wypchnie grzeszników z dziedzictwa. On zniszczy pychę grzeszników jak naczynie garncarskie.

Oto tekst pisany prawdopodobnie około 50 roku p.n.e. Niektórzy twierdzą, że mamy już pierwszy wiek naszej ery. Kto wie? W każdym razie, gdzieś tuż przed czasami Jezusa, słyszymy ten tekst wyrażający tęsknotę za przyjściem prawdziwego króla Dawida, temat, którego nie widzieliśmy od bardzo dawna w literaturze żydowskiej.

Zbierze lud święty, który będzie prowadził w sprawiedliwości, i będzie sędzią pokolenia ludu, którzy zostali uświęceni przez Pana, Boga swego, i będzie miał narody pogańskie, aby mu służyły pod jego jarzmem, i on oczyści Jerozolimę, czyniąc ją świętą jak za dawnych czasów. Mamy więc tekst Psalmów Salomona, ale nie tylko oni tęsknią w tym momencie za Mesjaszem z rodu Dawida. Nadzieję tę widzimy także w Zwojach znad Morza Martwego, a właściwie w wielu zwojach.

Mesjasz Dawidowy nie jest głównym tematem Zwojów znad Morza Martwego, ale jest tematem. Z całą pewnością tam jest i w niektórych zwojach jest wyraźnie widoczna. Na przykład 4Q Florilegium.

4Q Florilegium to tak naprawdę zbiór tekstów mówiących o Mesjaszu, Synu Dawida. On jest gałęzią Dawida. Cóż, czytaliśmy już ten fragment, który mówił o tym w Księdze Izajasza.

Powstanie wraz z interpretatorem prawa, aby rządzić Syjonem na końcu czasów. Jest to więc zbiór tekstów, które cytują, a następnie podają nam interpretację i w tym przypadku każdy z nich interpretuje jako odnoszący się do Mesjasza, Syna Dawida. W Zwoju Wojennym mamy gościa zwanego Księciem Kongregacji.

Jest oczywiste, że jest to ten sam facet, Mesjasz, i to Księżę Zgromadzenia ma poprowadzić ludzi do podboju przeciwko narodom. W Zwojach znad Morza Martwego król Dawida musi w pewnym sensie podzielić się swoim grzmotem, opowiem o tym za chwilę, ale po raz kolejny widzimy, że nadzieja na przyjście potomka króla Dawida i legalne panowanie nad ludem Izraela, ugruntowała się tutaj w czasie przed przyjściem Jezusa. Najbardziej rzucającą się w oczy cechą tego Dawidowego Mesjasza będzie fakt, że poprowadzi ich na wojnę.

Niezwyciężona jest jego potęga. Mesjasz z Dawida zamierza podbić pogan. Zamierza przywrócić Judę na należne jej miejsce jako najważniejszej potęgi światowej.

I oczywiście w tym okresie widzimy wiele postaci watażków, które w pewnym sensie pojawiają się, zainspirowane takim rozumieniem roli Mesjasza. Nieco później przekonamy się, że w tym okresie było kilka osób, które twierdziły, że są Mesjaszem, i tak będzie naprawdę aż do roku 135 n.e., wraz z buntem Bar Kochby, człowieka o imieniu Symeon Bar Kochba, któremu nadano przydomek Bar Kochba, co oznacza syn gwiazdy. Poprowadził także wielki bunt przeciwko Rzymianom i został okrzyknięty Mesjaszem, nadchodzącym królem w swoich czasach.

Zatem pogląd, że ten przepowiedziany król przyjdzie i poprowadzi lud nie tylko do niepodległości, to tylko krok pierwszy. Krok drugi polega na tym, że oni pójdą i pokonają inne narody i staną się władcami świata, a wszystkie inne narody będą teraz musiały odpowiedzieć przed Izraelem. Wspomniałem o fakcie, że w Zwojach znad Morza Martwego mesjański król musi podzielić się swoim grzmotem.

Cóż, istnieje inne rozumienie Mesjasza i niekoniecznie jest ono niezgodne, chociaż czasami wydaje się, że w pewnym sensie wypiera ideę mesjańskiego króla. Taka jest idea mesjańskiego kapłana. Testament Lewiego.

Rozmawialiśmy o Dwunastu Apostołach. Wspomniałem właśnie o Dwunastu Patriarchach. Wspomniałem o tym krótko jakiś czas temu.

Testament Lewiego mówi o władcy pochodzącym z pokolenia Lewiego, który stanie się sprawiedliwym kapłanem i doprowadzi cały lud do sprawiedliwości. Niektóre Zwoje znad Morza Martwego również kładą duży nacisk na rolę tego

eschatologicznego kapłana, tego człowieka, który naprawi sytuację, nauczając prawości i dokonując pojednania za ludzi. Zatem ta rola odkupienia i nauczania została podkreślona w przypadku tej szczególnej postaci mesjańskiej.

Skąd więc wzięło się to przekonanie? Cóż, to również ma pewne korzenie biblijne, naprawdę. Rządy Hasmoneusza z pewnością nadały mu pewien impuls, ale rozdział szósty Zachariasza wydaje się być inspiracją dla takiego sposobu myślenia. Widzicie, szósty rozdział Zachariasza jest dość niezwykłym, coś, powiedzmy, niezwykle trudnym fragmentem, szczególnie jeśli chodzi o próbę uporządkowania języka hebrajskiego.

Czytając go, mam wrażenie, że być może został nieco wyretuszowany i niezbyt fachowo. W każdym razie trudno powiedzieć, patrząc na to z naszej perspektywy. Ale w szóstym rozdziale Zachariasza mamy ten fragment, w którym arcykapłan Jozue znajduje się w centrum tej sprawy.

Zorobabel, potomek króla Dawida, także pojawia się w tej księdze u Zachariasza. Ale w szóstym rozdziale Zachariasza jest prawie tak, jakby Zorobabel zniknął. Zamiast tego jego stanowisko i zaszczyty przyznane Zorobabelowi są teraz nadawane arcykapłanowi.

Mówi: Weźcie srebro i złoto, zróbcie ozdobną koronę i włóżcie ją na głowę arcykapłana Jozuego, syna Jehosadaka. No ale po co zakładamy koronę na głowę kapłana? Ksiądz miał własne nakrycie głowy i nie była to korona. Wtedy powiedz mu, tak mówi Pan Zastępów, oto człowiek imieniem Gałazka, bo on wyrośnie z miejsca, w którym jest.

Poczekaj chwilę, to mesjański tytuł. To jest tytuł króla Dawida, a nie arcykapłana. OK, widzisz, gdzie tu jesteśmy zdezorientowani? Widzisz, dlaczego jestem tutaj zdezorientowany? On zbuduje świątynię Pana.

W Księdze Zachariasza powiedziano już, że Bóg mówi do Zorobabela: Zbudujesz moją świątynię. Ale tutaj brzmi to tak, jakby mówili, że Jozue, arcykapłan, jest tym, który zbuduje świątynię. Tak, to on zbuduje świątynię Pana, on dostąpi zaszczytu, zasiądzie i będzie rządził na swoim tronie.

W ten sposób będzie on kapłanem na swoim tronie, a rada pokoju odbędzie się pomiędzy obydwojema urzędami. Brzmi to prawie tak, jak ten tekst mówi, że Jozue, arcykapłan, również przejmie władzę królewską. I to mogło, no wiecie, usprawiedliwiać działania Hasmoneuszy.

Być może takie właśnie było ich myślenie. Ciężko powiedzieć. W Zwojach znad Morza Martwego pojawia się pogląd, że będzie dwóch mesjaszów, mesjasz królewski i mesjasz kapłański.

Było to trochę kontrowersyjne, ponieważ nie było szczególnie jednoznaczne. Jest jednak całkiem jasne, że w Zwojach znad Morza Martwego znajdują się wersety, w których jedna osoba wydaje się pełnić funkcję króla, a druga osoba pełni funkcję kapłana, i wydaje się, że oboje mają równą władzę, choć różne urzędy. Zatem król i kapłan występują wspólnie we władaniu wspólnoty.

Wiesz, oboje siedzą przy stole, jedzą razem kolację i mają przewagę nad stołem. Wydaje się jednak, że podczas tego posiłku kapłan ma więcej honoru niż książę zgromadzenia, król. Rolą króla jest przede wszystkim pokonanie wrogów Żydów.

To facet, który poprowadzi ludzi do bitwy. To facet, który podbije narody. To facet, który zostanie monarchą nad wszystkim.

Rolą kapłana jest wyprowadzanie wszystkich zgromadzeń, sądzenie ludu i uzyskiwanie pojednania za jego grzechy poprzez prawe ofiary i dobre uczynki. Zatem w Zwojach znad Morza Martwego wydaje się, że istnieje taki podział pracy i koncepcja nie jednego, ale dwóch mesjaszy. Oprócz tych bardzo ludzkich postaci, obaj mesjasz z Dawida są rozumiani w prawie wszystkich tych tekstach jako istoty całkowicie ludzkie, niemal.

Mesjański kapłan rozumiany jest jako człowiek. Prawie we wszystkich tych tekstach pojawiają się ludzcy mesjasze, ale są też inne teksty, które mają inne idee. A to są nadprzyrodzeni mesjasze.

Ponownie, niektóre z tych pomysłów są inspirowane Księgą Daniela: anielskim mesjanizmem. Pierwszy Enoch i 11Q Melchizedek znajdują się w Zwojach znad Morza Martwego.

Naprawdę chciałbym móc więcej porozmawiać o Pierwszym Enochu, ponieważ to fascynujący tekst. Ale w Pierwszym Henochu wybawiciel, mesjasz, król, który wybawi Izrael od jego wrogów, jest bardzo wyraźnie przedstawiony jako wielki, potężny anioł. A 11Q Melchizedek to jeden ze Zwojów znad Morza Martwego, tekst w pewnym sensie fragmentaryczny, ale wyraźnie przewiduje scenariusz, w którym Michał staje się wcieleniem i prowadzi swój lud do zwycięstwa nad wrogami.

Skąd to pochodzi? Szczególnie Księga Daniela, rozdział 7 i rozdział Daniela 12. Czytamy w Księdze Daniela, że w tym czasie powstanie Michał, wielki książę, który chroni Twój lud. Nastanie czas wielkiego ucisku, jakiego nie było od początku narodów aż dotąd.

Ale w tym czasie twój lud, każdy, którego imię jest zapisane w księdze, zostanie wybawiony. Tak więc Michał przyjdzie na ratunek w czasie wielkiego ucisku ludu

Pańskiego. Czy stanie się wcieleniem, czy będzie walczył jak anioł? Nie wiemy dokładnie, jak to rozumieli.

To dość interesujące, ponieważ koncepcja anielskiego mesjasza i wcielenia Michała nieustannie pojawia się w historii jako herezja. Obecnie istnieje bardzo znacząca grupa chrześcijańska, która wierzy, że Jezus był wcieleniem archanioła Michała. Jeśli chcesz wiedzieć, kto to jest, przeprowadź małe badania.

Synu człowieczy, Daniel, rozdział 7. Zatem, wiecie, w rozdziale siódmym Daniel widzi tę wizję. W mojej nocnej wizji, spojrzałem. Widział, jak cztery królestwa powstawały i stawały się straszne, łącznie z królestwem numer cztery, tym wielkim i strasznym, które depcze wszystkie narody i wszystko.

I widzi te małe usta, które mają duże usta, które wypowiadają bluźnierstwa i inne wspaniałe rzeczy. Jest napisane: i wtedy w moim nocnym widzeniu ujrzałem, a przede mną był ktoś podobny do syna człowieczego. A co oznacza określenie „podobny do syna człowieczego”? Cóż, pierwszą rzeczą, którą zobaczył, były cztery rzeczy, które wyglądały jak zwierzęta.

Teraz widzi coś, co wygląda jak człowiek. To właśnie to oznacza: ktoś podobny do syna człowieczego. Przychodząc na obłokach niebieskich, zbliżył się do Pradawnego i został wprowadzony do Jego obecności.

Dano mu władzę, chwałę i suwerenną władzę. Oddawały mu cześć wszystkie ludy, narody i ludzie wszystkich języków. Jego panowanie jest panowaniem wiecznym, które nie przeminie.

A jego królestwo nigdy nie zostanie zniszczone. Następnie anioł wyjaśnia Danielowi tę wizję. I anioł mówi Danielowi, że człowiek jest jak syn człowieczy. Cóż, nie mówi mu tego wprost, ale mówi, że w owych dniach Bóg nieba ustanowi królestwo.

A jego królestwo jest królestwem wiecznym. Jego panowanie nie będzie miało końca, co wydaje się sugerować, że syn człowieczy, którego Daniel widział wcześniej w swojej wizji, jest czymś w rodzaju awatara, jeśli można tak powiedzieć, królestwa Bożego. Ale nie tak to później odczytano.

Powstanie imperium rzymskiego wyraźnie oznaczało, że przyjście syna człowieczego jest nieuchronne. Masz to potężne imperium miażdżące wszystkie narody. Są ludzie tacy jak Pompejusz maszerujący do Najświętszego.

Wiesz, Daniel mówił o obrzydliwości spustoszenia w miejscu świętym. Może to odnosiło się do samego Pompejusza? Masz wszystkie te rzeczy, które wydają się spiskować, aby pokazać, że ta wizja urzeczywistni się tego samego dnia. Dlatego są

pewni, że jeśli jest tam wielka czwarta bestia, syn człowieczy nie może pozostać daleko w tyle.

Syn człowieczy przychodzi po pojawieniu się imperium czwartego świata. Imperium z pewnością wydaje się pasować do Rzymu. Pojęcie utożsamiania syna człowieczego z Synem pojawia się po raz pierwszy w Księdze Pierwszego Henocha, prawdopodobnie około 100 roku p.n.e.

Księga Pierwszego Henocha jest tekstem złożonym. Składa się z pięciu różnych ksiąg. Niektórzy twierdzą, że jest on wzorowany na Pięcioksięgu, który także składa się z pięciu ksiąg.

Jednak w różnych księgach pojawiają się różnego rodzaju obrazy mesjańskie. Nie są one pisane przez tę samą osobę. Nie są pisane jednocześnie.

Jednak w jednej części Pierwszego Henocha widzimy, jak obraz syna człowieczego został ponownie zinterpretowany jako odnoszący się do istoty ludzkiej posiadającej nadprzyrodzone moce. A jeszcze bardziej czwarty Ezra. Czwarty Ezdrasz to późniejszy tekst napisany około 90 r. n.e., wyraźnie napisany po zniszczeniu drugiej świątyni.

Ale w 4 rozdziale Księgi Ezdrasza ponownie mamy wizję Mesjasza interpretowanego w oparciu o wizję syna człowieczego z Księgi Daniela. Zatem Mesjasz z czwartego Księgi Ezdrasza jest zdecydowanie postacią nadprzyrodzoną. Niszczy swoich wrogów, ziejąc na nich ogniem.

A teraz ma władzę, aby zawrócić armie, nie używając siły czy broni, ale raczej za pomocą prostych poleceń. Potrafi odwrócić losy wojny i tak dalej. Zatem obrazy syna człowieczego z Księgi Daniela rzucają tu nowe światło.

Co więcej, co ciekawe, sam Enoch w Księdze Pierwszego Henocha jest utożsamiany z tym synem człowieczym. Wielu z Was prawdopodobnie zna historię Henocha i to, jak stał się tak wybitną postacią w judaizmie. Jednak Księga Rodzaju, która poświęca mu trzy wersety, mówi, że Enoch chodził z Bogiem i już go nie było, bo Bóg go zabrał.

Cóż, tradycje żydowskie narodziły wokół tego gościa i mówiły: co to znaczy, że Bóg go zabiera? Czy Bóg zabrał go może najpierw na kilka wizyt, zanim przyjął go na stałe? Według tradycji żydowskiej Enoch miał wszelkiego rodzaju wizje nieba. Ale będąc tak prawym człowiekiem, w tradycji żydowskiej przyznaje mu ten wzniosły status. Mamy takie miejsce, gdzie w Księdze Henocha Enoch mówi ci, że jesteś tym synem człowieczym.

Zatem sam Enoch odrodzi się jako syn człowieczy i odrodzi się jako Mesjasz, który przyjdzie i wybawi Izrael w dniach ostatecznych. A co z tym tytułem, synu Boży? To

dość trudne zadanie. Obecnie przez pewien czas panowało przekonanie, że tytułowy syn Boży jest żydowskim tytułem Mesjasza.

Dzieje się tak oczywiście dlatego, że jest to główny tytuł Jezusa używany w Nowym Testamencie. Założono więc, że Żydzi uznają, że ich Mesjasz będzie synem Bożym. Problem z tą teorią polega na tym, że w żadnym przedchrześcijańskim tekście nie było żadnego dowodu na to, że Mesjasz był nazywany synem Bożym.

Oto rzecz. Mamy fragment z 2 Księgi Samuela, w którym powiedziano nam, że Bóg mówi do Dawida, twojego syna: Uczynię go moim synem. Mamy też fragmenty Psalmu, które mówią o królu jako o synu Bożym.

Zatem koncepcja króla jako syna Bożego nie jest z pewnością wykluczona. Nie miało to jednak większego znaczenia w myśleniu o roli i osobie Mesjasza. W starożytnych tekstach Bliskiego Wschodu syn Boży często był tytułem królów.

A w Izraelu równie dobrze mógłby to być tytuł króla. W 2 Samuela 7 i Psalmie 2 w Psalmie 2 znajduje się ten wspaniały werset: Pan mówi: Dziś jesteś moim synem, Ja cię zrodziłem. I bez wątplenia stanowią one podstawę koncepcji, że Mesjasz był synem Bożym.

W niektórych zwojach znad Morza Martwego pojawia się jako atrybut Dawidowego Mesjasza, ale nie jako tytuł, jak w Nowym Testamencie. To dość ważne rozróżnienie. Wiem, że to nie wydaje się bardzo ważne, ale w pewnym sensie tak jest.

Widzicie, nasuwa się tutaj pytanie, skąd chrześcijanie wpadli na taki tytuł Jezusa, nazywający go Synem Bożym? Czy wywodzi się z judaizmu? Jedną z ogłoszonych rzeczy było odnalezienie tekstu w Zwojach znad Morza Martwego, który określa Mesjasza jako syna Bożego. Były różne uroczystości i w końcu je mieliśmy. Wreszcie mamy dowód, że jest to syn Boży. Było też kilku bardzo wybitnych badaczy chrześcijańskich i znawców Zwojów znad Morza Martwego, którzy świętowali to jako gwóźdź do trumny lub coś, co moglibyśmy nazwać dymiącą bronią.

No, nie tak szybko, bo dalsze dowody, dalsze badanie tego tekstu wskazuje, że prawdopodobnie został on błędnie odczytany. A postać nazywana w tym tekście synem Bożym prawdopodobnie nie jest Mesjaszem, ale raczej osobą, która prześladowała lud Boży. Będzie nazwany synem Bożym.

Będzie panował nad wszystkimi królestwami, ale będzie także prowadził wojnę z ludem Bożym. To jest interpretacja 7. rozdziału Daniela. Wierzę, że jest to tekst, w którym zastosowano obrazy z 7. rozdziału Daniela, zwłaszcza obrazy tego aroganckiego małego rogu, który bluźni przeciwko Bogu, a następnie odniesiono je do rzymskiego cesarza, który również nazwał siebie synem Bożym. A więc, Augustusie, to jeden z jego głównych tytułów.

On jest synem Boga. Kolejni cesarze Rzymu również nazywani są synem Bożym. Kiedy Żydzi zaczną nazywać Mesjasza synem Bożym? Wierzę, że najwcześniejsze dowody znajdują się w Biblii, w samym Nowym Testamencie.

Nie jest to jednak jedyny dowód. W 4 Księdze Ezdrasza tytuł Mesjasza wielokrotnie używany to mój syn, Mesjasz. To trochę jak, wiesz, mój syn, lekarz.

Nie, mój syn jest Mesjaszem, ale to mówi Bóg. Zatem w tym konkretnym tekście Bóg nieustannie nazywa Mesjasza swoim synem. Ale tak naprawdę jest pytanie, a jedna z teorii, która była popularna wśród Niemców na przełomie XIX i XX wieku, głosiła, że chrześcijanie zaczęli nazywać Jezusa Synem Bożym, aby w ten sposób roszczenia cesarzy rzymskich.

Wiesz, cesarze rzymscy mówią, że jesteśmy synami Boga. A chrześcijanie odpowiadają, mówiąc: hej, mamy już syna Bożego. On jest Jezusem.

Jest zatem bardzo prawdopodobne, że to nie teksty żydowskie zainspirowały użycie tytułu „syn Boży” jako tytułu, ale raczej to, co robili Rzymianie, zainspirowało użycie tytułu „syn Boży”. Teorię tę porzucono kilkadziesiąt lat temu. Oficjalnie otwieram ponownie książkę na ten temat, ponieważ uważam, że ma to sens.

Tak czy inaczej, co możemy powiedzieć? Rzeczywiście atrakcyjność wiary chrześcijańskiej i sposób, w jaki prawdziwym geniuszem, można by rzec, wiary chrześcijańskiej był sposób, w jaki udało jej się połączyć wiele tych mesjańskich oczekiwań w osobie Jezusa. Jezus jest oczywiście przedstawiany jako syn, potomek Dawida, syna Dawida. Jest Mesjaszem z rodu Dawida, który pewnego dnia podbije narody, gdy przyjdzie podczas swego drugiego przyjścia.

On jest nadprzyrodzonym kapłanem, arcykapłanem, który dokonuje za nas przebłagania, składając w ofierze samego siebie. Jezus jest ponadto tym synem człowieczym. I jest to oczywiście tytuł, którego często używa dla siebie.

Często, gdy Jezus nazywa siebie synem człowieczym, ma na myśli bycie człowiekiem w swojej pokorze. W pewnym momencie, gdy go pytają, mówi: hej, gdzie się zatrzymasz? Mówi: no, wiesz, ptaki mają swoje gniazda i lisy mają swoje nory, ale ten syn człowieczy nie ma gdzie głowy złożyć. I jeszcze raz: co to tam oznacza? Oznacza człowieka.

Ale potem dochodzimy do procesu Jezusa, podczas którego mówią: powiedz nam, czy jesteś Mesjaszem, czy nie? I w końcu mówi: „Ja jestem” i ujrzenie tego syna człowieczego, przychodzącego z mocą i wielką chwałą. I tam Jezus jakby bredzi i mówi: Mam być utożsamiany z tą postacią z Księgi Daniela, która znosi królestwa

tego świata i która ma wieczne, wieczne królestwo. Widzimy więc w Jezusie spełnienie tak wielu różnych wątków, które zostały połączone.

Jezus i sposób, w jaki został przedstawiony, z pewnością nie były sprzeczne z ówczesnymi ideami mesjańskimi. Może to skłonić nas do zastanowienia się, dlaczego Jezus został odrzucony. Nie stało się tak z powodu jego twierdzeń, twierdzeń o jego nadprzyrodzonym pochodzeniu czy twierdzeń, że jest Mesjaszem. W tamtych czasach nie było żadnego prawa zabraniającego podawania się za Mesjasza.

Dlaczego Jezus został odrzucony? Wydaje się, że nie miały one tak naprawdę nic wspólnego z jego teologią. Po prostu uznali, że to niewłaściwa osoba. Co więcej, nie podobał im się pomysł, że będą musieli poczekać na nadejście tego królestwa.

To królestwo, którego oczekiwali, którego oczekiwali, myśleli, że ich Mesjasz przyjdzie i sprawi, że stanie się ono za ich życia poprzez tę chwalebną kampanię, którą mieli prowadzić przeciwko Rzymianom. I niestety, niestety dla nich, nie tak niestety dla nas, Jezus miał oczywiście na myśli inny cel. A jego plan polegał na ustanowieniu królestwa, które nie jest z tego świata, królestwa wiecznego w sposób, w jaki żadne królestwo tego świata nigdy nie będzie, królestwa, które nie będzie znało końca.

To jest dr Anthony Tomasino w swoim nauczaniu o judaizmie przed Jezusem. To jest sesja 14, Żydowski mesjanizm.